Nr. 30. Kraków, 25 Lipca 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Od Redakcyi.

Komisya statystyczna uprasza szanownych korespondentów swoich o wczesne nadesłanie wykazów stanu plonów rolniczych w miesiącu Lipcu b. r.

Emigracya z Poznańskiego.

Wiadomem jest czytelnikom naszym, że blisko 30.000 Polaków skazanych jest przez rząd pruski na wydalenie z własnego kraju dla tego, że nie są urodzeni w tej samej prowincyi, gdzie zamieszkali od lat kilkudziesięciu, gdzie łączą ich stosunki rodzinne a często i majątkowe, gdzie wreszcie uważali się za stale osiadłych, pracując wszyscy około rolnictwa, przemysłu lub handlu. Pewna tylko ilość tych proskrybowanych wrócić może do Królestwa, jako miejsca swego urodzenia, a to ze wzglęgu na zmienione tam stosunki wewnętrzne, jak również i z powodu nie wpuszczania ich rodzin należących pod panowanie pruskie. Spodziewać się więc możemy i to w krótkim już czasie, przybycia kilku lub kilkunastu tysięcy ziomków naszych do Galicyi.

Nikt wątpić nie może, iż przyjmiemy ich serdecznie i życzliwie jako kość z kości naszej, a że przeważna ich liczba należy do ludzi pracy, żyjących z zarobku tylko, należy więc zawczasu pomyśleć o dostarczeniu im tego źródła utrzymania. Obowiązek to prawdziwie patryotyczny, a dla Galicyi z wielu względów pożyteczny; przybywa jej pracownik stojący w każdym względzie na wyższym stopniu inteligencyi od miejscowego, a że prześladowany i wygnaniec, więc zadowolni się chętnie stosunkiem mniej korzystnym u nas dla materyalnego położenia jego, które tam opuścić musiał. Przeludnienia w Galicyi nie ma, brakuje nam często rąk do pracy, mimo pewnego pochopu do emigracyi, spowodowanego bałamuceniem ludu przez niesumiennych wyzyskiwaczy. Szczególnie wschodnia część Galicyi pomieścić może tysiące pracowników rolnych z wielkim dla siebie pożytkiem i zapewne zawczasu poczyni odpowiednie ku temu starania.

Rozwijający się coraz obszerniej przemysł nasz naftowy dostarczy niewątpliwie zatrudnienia dla górników, których właściciele kopalń będących pod pruskim rządem, z żalem i stratą dla siebie oddalić muszą mimo wnoszonych próśb do rządu o dozwolenie zatrzymania ich nadal.

Zachodnia część Galicyi weźmie niewątpliwie szczery i szeroki udział w umieszczeniu potrzebujących pracy, nie oglądając się na działalność w tej mierze dalszych powiatów. Niech robi każdy co może i powinien.

Mamy nową sposobność do zadania fałszu pomawianiu nas o separatyzm prowincyonalny i egoizm Galilei, z którym to zarzutem zdybujemy się dosyć często od lat kilkunastu.

W Krakowie zawiązał się już Komitet dla zabezpieczenia wygnańcom pierwszego oparcia.

Redakcya „Tygodnika rolniczego“ przyjmować będzie wszelkie zgłaszania się z chęcią umieszczenia rolników i górników; ogłosi oraz listę wychodźców potrzebujących zatrudnienia, począwszy od rządców i techników, aż do górników i parobków.

Rozszerzenie uprawy roślin handlowych.

Podając do wiadomości czytelników naszych wszystkie wybitniejsze artykuły dziennikarstwa rolniczego w Austryi, wywołane kwestyą przesilenia ekonomicznego, czujemy się w obowiązku umieszczenia także rozprawy p. E. Fruwirth napisanej dla Wien. and. Zeit. a traktującej o możliwem rozszerzeniu uprawy roślin handlowych.

W ciągu lat ostatnich — powiada autor — w których konkurencya zamorska dawała się coraz więcej uczuwać przy sprzedaży produktów rolnych, udzielono nam nadzwyczajnie wiele rad celem bronienia się przeciw takowej. Między temi, które odnosiły się do samej produkcyi, zdybujemy najczęściej zdanie, iż ulgi szukać należy w powiększaniu hodowli inwentarzy i rozszerzeniu uprawy roślin handlowych, jedno i drugie kosztem zmniejszenia uprawy zbożowej. Następnie przybyły dwa jeszcze ogólnie popierane kierunki: taniość produkcyi i ochrona krajowych płodów rolniczych za pomocą ceł.

Co się tycze hodowli inwentarzy, to zwiększenie jej może być jeszcze niewątpliwie do pewnego stopnia korzystnem; w krajach alpejskich i w Siedmiogrodzie są jeszcze bardzo dobre warunki do chowu bydła zarodowego i do urządzenia mleczarń na większe rozmiary; w krajach północno-zachodnich, a częściowo i na Węgrzech możnaby zwiększyć chów bydła opasowego.

W ogóle jednak produkcya mięsa doszła w monarchii naszej do stopnia odpowiedniego, gdy bowiem pod względem wywozu stały Austryo-Węgry w r. 1881 podług prof. Naumann — Spallarta na drugim miejscu, a mianowicie dopiero po państwie niemieckiem, to pod względem bilansu zajmowały już miejsce pierwsze, wywiezły bowiem bydła i mięsa w wartości 107,842,006 marek, a wprowadziły tylko za 35,232,000 marek, gdy Niemcy miały export w wartości tylko 123,777,000 marek, import zaś ich wynosił 159,461,000 marek.

Co się tycze drugiej rady, to jest: rozszerzenia uprawy roślin handlowych z uszczerbkiem przestrzeni oddanej pod uprawę zboża, to już prof. Drexler wykazał, że takowe w znaczniejszym stosunku, odpowiednio do rozmiarów uprawy zbożowej nie jest możliwe. Jeżeliby w ogóle mogło nastąpić jakie zmiejszenie przestrzeni zajętej przez zboża, to odnosiłoby się chyba do pszenicy tylko, której produkcya dotąd ciągle wzrastała, obecnie zaś ona właśnie ucierpiała najmocniej przez konkurencyę i cena jej spadła stosunkowo najniżej. W uprawie żyta i owsa niema najmniejszych powodów do ograniczeń; co do jęczmienia, to uprawa jego raczej zwiększy się jeszcze, do czego już w tym roku początek zrobiono.

Należy zbadać jeszcze możliwość rozszerzenia się uprawy roślin handlowych, opierając się na datach statystycznych. Zbytecznem byłoby uwzględniać tu wszystkie rośliny handlowe; wystarczy ograniczenie się na rzepaku, maku, konopiach, lnie, chmielu i tytoniu, gdyż inne rośliny handlowe, jak apteczne i farbiarskie mają zbyt małe znaczenie, tak pod względem zajmowanej przestrzeni, jak i produkowanej ilości, by mogły zasługiwać na uwagę przy powyższem pytaniu. Rzepak i mak łączą także wykazy stosunków handlowych pod nazwą roślin olejnych, dodając często do nich gorczycę, nasienie konopi i lnu co przeszkadza dokładnemu porównaniu liczb.

Co się tycze samej ilościowej produkcyi to wykazują poniżej umieszczne liczby zestawione z dwuletnich zbiorów w Austryi niezmierną przewagę roślin zbożowych nad handlowemi.

	1882 r.		1883 r.	
Pszenica	15,698,018	hektol.	13,316,700	hektol.
Żyto	28,976,919	„	23,928,020	„
Jęczmień	17,231,435	„	16,353,740	„
Owies	32,272,424	„	33,678,250	„
Kukurudza	5,539,012	„	7,114,710	„
Rzepak zimowy i letni	909,130	„	504,325	„
Mak	22,843	„	20,605	„
Len, włukno . . .	374,343	cet. cłow.	411,756	cet. cłow.
Konopie, włukno . .	179,531	„ „	232,458	„ „
Tytoń	34,965	„ „	26,560	„ „
Chmiel	47,003	„ „	39,179	„ „

W zestawieniu tem podane są tylko sumaryczne cyfry zbioru, gdyż wykaz przestrzeni obsianej każdym płodem i przeciętny wydatek z morga nie znajduje się z tych lat w roczniku statystycznym z powodu nieukończonej wówczas jeszcze regulacyi podatku gruntowego.

Podług wykazów produkcyi węgierskiej, przewaga zboża nad roślinami handlowemi, jest tam jeszcze większą jak w samej Austryi. Co się tycze stosunku przestrzeni, w jakim rośliny handlowe znajdują się między sobą, to pierwsze miejsce zajmuje rzepak zimowy, dalej tytoń, konopie, len, rzepak letni, a na końcu dopiero chmiel nielicznie tam uprawiany.

Przy badaniu możności rozszerzania uprawy roślin handlowych główną uwagę zwrócić należy na stosunki odbytu, które właśnie wywołują rady dążące do ograniczenia uprawy zboża, a w szczególe pszenicy. Czerpać je możemy z rejestrów handlowych pojedynczych państw celem wyjaśnienia stosunków zbytu każdej z osobna rośliny handlowej.

Przeważna część płodów olejnych przerabianą bywa u nas w krajowych fabrykach, wszakże i wywóz jest dosyć znaczny. W przeciągu lat czterech t. j. od 1878—1882 doszedł wywóz w r. 1881 do najwyższej cyfry 900,873 cetnr. cłow., wprowadzono zaś najwięcej w roku 1879 t. j. 319,665 cetn. cłow. — Najmniejszy wywóz wynosił w 1882 r. 492,431 cetn. cłow. przywóz zaś w tymże roku spadł także na cyfrę minimalną 95,578 cetn. cłow. — Największy przywóz pochodził z Niemiec, następnie z Rosyi i Rumunii; wywóz kierował się przeważnie naodwrót do Niemiec (w r. 1882 310,191 cetn. cłow.) następnie do Francyi, Włoch i Szwajcaryi. W Niemczech współubiega się z naszym wywozem Rosya; we Włoszech, Francya i przeważnie Indye.

Uprawa lnu ma znaczną przewagę w austryackiej połowie państwa: podług wykazów Neumanna zajęła uprawa lnu w r. 1882 w Austryi 87,911 hekt. w Węgrzech zaś tylko 10,664 hekt.; zbiór wynosił w tymże roku w Austryi 374,343 cetn. cłow.; w Węgrzech 44,030 cetn. cłow. Konkurencya Rosyi w tym płodzie jest dla Austryi nadzwyczajnie uciążliwą, gdyż oprócz wybornej jakości lnu rosyjskiego, produkcya tam jego jest bardzo rozpowszechnioną i zajmuje większą przestrzeń jak we wszystkich państwach europejskich razem wziąwszy. Przerabia jednak nie wiele lnu u siebie, a tem obficiej zaopatruje nim inne kraje. Tabele handlowe wykazują, że przywóz między r. 1878 a 1882 wynosił najwyżej (w r. 1882) 312,892 cetn. cłow.; najmniej zaś (w r. 1880) 252,434 cetn. cłow. Przywóz więc był w każdym razie bardzo znaczny, a udział w nim największy wzięła Rosya, następnie dopiero Niemcy i Włochy. — Wywóz z Austryi wynosił tylko skromną ilość, a mianowicie najwięcej w przeciągu lat powyższych (w r. 1881) 58,492 cetn. cłow.; najmniej (w r. 1878) 26,956 cetn. cłow. — Obrót nasieniem lnu i konopi jest trudnym do oznaczenia, gdyż Niemcy i Francya sprowadzają nasienie dla siebie, gdy inne państwa tylko włukno, w którym to wypadku import nasienia zawarty jest w ogólnej nazwie płodów olejnych. Podług wykazów w Niemczech, wprowadziła tam Austrya w r. 1882 dosyć znaczną ilość nasienia lnu w liczbie 42,067 cetn. cłow.

W produkcyi konopi odgrywają Węgry znaczną rolę, stojąc w tym względzie na trzeciem miejscu w Europie. Na pierwszem miejscu stoi Rosya, na drugiem Włochy. Podług Neumanna wynosi roczna produkcya w Rosyi 100—120, we Włoszech 90·9, w Węgrzech 70 milionów kilogr. Austrya produkuje ledwie trzecią część ilości węgierskiej. Co się tycze wywozu włókna konopnego, to podniósł się on w wymienionym powyżej czteroleciu do 21,138 cetn. cłow. (w r. 1879) a najmniejsza cyfra (w r. 1882) wynosiła 13,374 cetn. cłow.

Główny wywóz idzie z Węgier; Austrya sprowadza konopie z zagranicy (z Rosyi i Włoch). Cyfra importu spadła w powyższych latach (w r. 1879) na 20,776 cetn. cłow. a podniosła się (w r. 1882) do 29,546 cetn. cłow. w r. zaś 1883 doszła aż do 36,818 cetn. cłow. — Przy konopiach więc, tak jak i przy lnie przywóz jest przeważającym, przyczem jednak uwzględnić należy, że monarchia nasza przerabia wiele włukna w fabrykach własnych i wywozi częściowo gotowy już fabrykat. Austryo-Węgry zatrudniają 333,000 wrzecion, wyrabiających także i jutę, której przywóz do Austryi i Niemiec bardzo jest znaczny. W wywozie konopi konkuruje z nami Rosya, która wyprowadza więcej jak połowę swej produkcyi, oraz Włochy wywożące blisko połowy jej za granicę.

Co się tycze chmielu, to w skutek uznanej doskonałości produktu austryackiego, a szczególnie z okolic Saazu, Auscha, Melnika, Fürstenfeldu i t. p. góruje wywóz bardzo znacznie nad przywozem. Różnica ta w wywozie zasługuje o tyle więcej na uwagę, że spotrzebowanie tego produktu wewnątrz kraju jest bardzo wielkie, gdyż w produkcyi piwa zajmuje Austrya trzecie miejsce między państwami europejskiemi. Najwyższy przywóz wynosił w 1878 r. 16,267 cetn. cłow. wywóz zaś doszedł w temże czteroleciu do 32,976 cetn. cłow.; najmniejszy przywóz wynosił w 1879 r. 5,303 cetn. cłow. wywóz zaś 16,818 cetn. cłow. (w r. 1883 wynosił przywóz 20,662 cetn. cłow. wywóz 37,536 cetn. cłow.) — Niemcy przewyższają tak pod względem przywozu jak wywozu wszystkie inne kraje, lecz wprowadzony tam chmiel nie zostaje wszystek na miejscu. W wywozie z Austryi zajmuje po Niemczech dosyć znaczne stanowisko Rumunia; małe ilości idą także do Rosyi, Serbii i Włoch. Przy tych ostatnich konkurują z Austryą Niemcy z podwójnie tak wielkim wywozem, mimo większej odległości transportu.

Wywóz tytoniu osięgnął w pięciu latach od r. 1878—1882 najwyższy wywóz (1881) w ilości 62,115 cetn. cłow., najniższy zaś (1878) wynosił 35,215 cetn. ctow. Przeważny zawsze przywóz podniósł się w tym czasie do 129,816 cetn. cłow. a obniżył tylko na na 111,687 cetn. cłow. Zużycie w kraju było zawsze bardzo znaczne, albowiem w tymże samym czasie wynosiła produkcya tytoniu od 615,811 cetn. cłow. do 796,875 cetn. cłow.

Powyższy przegląd stosunków odbytu roślin handlowych może nas łatwo przekonać, że chociaż możebnem jest znaczne rozszerzenie ich uprawy, szczególnie w okolicach, które obecnie przeważnie zboże produkują, to zwiększenie nie byłoby pożądanem, i wywołałoby wkrótce nadprodukcyę, gdyż tylko rzepak i chmiel mają znaczniejszy wywóz. Uprawę tych dwóch roślin możnaby jeszcze z korzyścią powiększyć. Chmiel austryacki ma przewagę nad innemi dla swej dobroci, z którą tylko południowe Niemcy (Bawarya, Wirtember i Alzacya) współubiegać się mogą; następnie od-

byt chmielu jest jeszcze zapewniony prawie do wszystkich państw europejskich, chociaż ilość jaką obecnie jeszcze sprowadzają nie jest zbyt wielką; dla tego i rozszerzanie się plantacyi chmielowych tylko do pewnego stopnia może być jeszcze stosowne.

Powiększanie uprawy rzepaku może nastąpić czasowo najkorzystniej jeszcze na Węgrzech, z powodu odpowiednich warunków gruntowych i klimatycznych; przy zmniejszającym się jednak popycie, a zwiększającej się produkcyi jego w Rosyi, Rumunii, Indyach i Ameryce, ceny obecne rzepaku wkrótce obniżyć się muszą.

Tytoń mógłby jeszcze na znacznie większych obszarach być uprawiany, tak ze względu na pokrycie własnej potrzeby, jak oraz dla powstrzymania zbytniego dowozu z zagranicy. Przedewszystkiem jednak należałoby zwrócić wtedy uwagę nie na ilość produktu, ale na jakość jego. Węgry południowe dostarczać mogą przy troskliwej uprawie bardzo dobre gatunki. Zniesienie w całem państwie ograniczeń rządowych co do uprawy tytouiu, byłoby w celu pomnożenia jego produkcyi bardzo pożądane.

Daleko jednak pożyteczniejszem od rozszerzania uprawy roślin handlowych, byłoby stopniowe powiększanie chowu bydła i połączonej z niem uprawy roślin pastewnych; co się zaś tycze uprawy roślin gospodarczych w ogóle, należy łożyć staranie o tańszą ich produkcyę.

Pod względem tej ostatniej (tańszej produkcyi), która jest głównym celem artykółów Dr. Drexlera i Schindlera, to robią niektórzy zasadzie tej zarzut, iż będąc naturalnem następstwem nadprodukcyi, wywołać może nową uciążliwość w tym samym kierunku. Jakkolwiek zarzut ten w pierwszej chwili słusznym wydawać się może, to upaść on musi przy dokładnem rozważeniu stosunków. My w państwie austryackiem nie potrzebujemy troszczyć się o to, czy nadwyżka produkcyi, którą szczególnie węgierska połowa wykazuje sprzedaną być może, ale starać się musimy o uzyskanie wyższej ceny, lub też o to, by obniżona cena jednostki produktu zastąpioną została przez lepszy plon tej samej przestrzeni, przy równym lub stosunkowo mało podwyższonym nakładzie. To jest właściwy cel tak zwanej — taniej produkcyi. — Europa wprowadza bez porównania więcej, a nawet Niemcy same więcej jeszcze jak Austrya wywozi; ilość ta, nawet zdwojona, może być łatwo pozbyta; zależy więc tylko na znalezieniu środków, by wytrzymać konkurencyę przy niskich cenach zboża zamorskiego, a nawet rosyjskiego. Środkiem ku temu jest właśnie taniość produkcyi, a następnie cła ochronne.

Zbytecznem byłoby zastanawiać się obecnie nad ekonomiczno-społecznem znaczeniem ceł ochronnych; rachować się musimy z faktem już dokonanym zaprowadzenia ceł tych w dwóch państwach. Jeżeli Austryo-Węgry zaprowadzą je u siebie, to powstrzymanym zostanie znaczny dowóz produktów do naszej monarchii, a cała jej potrzeba własnym produktem pokrytą zostanie. Cel ten miały właśnie Niemcy na oku, pożądany skutek jednak nie tak prędko nastąpić tam może. Dalsze rozszerzanie się ceł ochronnych w Europie powstrzymałoby znacznie import zboża zamorskiego, które nie mogąc już produkować i transportować taniej, obciążenia cłami znieść by nie potrafiły. — Cła ochronne przeciwko produktom Ameryki, zaprowadzone w całej Europie, zmieniłyby nietylko cały stan ekonomiczny u nas, ale byłyby oraz słusznym odwetem za uciążliwe cła amerykańskie, nałożone na wyroby europejskie. Czy jednak niezgodna Europa zdecyduje się kiedy na środek taki, któren nie wszystkim państwom jednakowy pożytek przyniesie, jest rzeczą nader wątpliwą.

Korzyści z użycia centryfugi (odśrodkowca) w mleczarstwie.

Ogólne zastosowanie, jakie znalazła centryfuga za granicą przy większej produkcyi mleka i przerabiania tegoż na masło, było następstwem znacznych korzyści, uzyskanych przez jej użycie.

Daje ona bowiem 15 do 20% więcej masła, jak każdy inny sposób wyrabiania takowego.

Jakość masła, otrzymanego za pomocą centryfugi, znacznie jest lepszą.

Odtłuszczone mleko, jako świeże i słodkie lepiej może być zużytkowane.

Cały zachód z mlekiem upraszcza się nadzwyczajnie.

Zaoszczędza obsługę w mleczarni. Nie potrzebuje zbyt wielkiej ilości naczyń.

Niezależną jest od temperatury i pory roku.

Korzyści te jednak otrzymane być mogą przy większych tylko stajniach, liczących przynajmniej 50 krów dojnych, czyli 300 do 500 litrów dziennie mleka. Właściwie zaczyna się tu dopiero minimalna granica korzystnego użycia centryfugi, albowiem koszta urządzenia jej i amortyzacya włożonego kapitału o tyle mniej się uczuć dają, o ile gospodarstwo mleczne większe przybiera rozmiary. Koszta te dosyć są znaczne, wynoszą bowiem wraz z odpowiedniem urządzeniem 800 do 1000 złr. w. a. W razie możności użycia egzystującego już w gospodarstwie motora, koszta urządzenia zmniejszają się odpowiednio. W Niemczech chwalą obecnie szczególnie centryfugę Lavala dla jej pojedynczej a mimo to silnej budowy, znakomitej działalności, łatwej obsługi i wygodnego czyszczenia. Przeszło 3.000 seperatorów tego systemu jest już obecnie w ruchu. Użycie seperatora czyli centryfugi da się zastosować przy mniejszych gospodarstwach tylko w ra-

zie zawiązania spółki mlecznej, którąby przerabiać mogła dziennie przynajmniej 500 litr. mleka. Spółki takie egzystują z dobrym skutkiem w Niemczech i we Francyi, u nas jednak napotykają na znaczne trudności. Pominąwszy już ujednostajnienie gatunku mleka przez zbliżoną przynajmniej normę żywienia i dobór podobnej rasy krów, by podział zysków uczynić zupełnie sprawiedliwym, to staje przedewszystkiem na przeszkodzie uciążliwy codzienny transport mleka w lecie w stanie zupełnie świeżym, co wymagałoby użycia chłodnicy Lawrence'a, Oberbockstruck'a lub innej, znacznej ilości lodu, oraz nadzwyczajnej, pedantycznej czystości i akuratności, co u nas nie zawsze jest możliwem. Mimo tych trudności jednak należałoby w miejscowościach odleglejszych od punktów łatwego zbytu mleka, gdzie cena jego wynosi ledwie 3 centy za litr w lecie, a 4 centy w zimie, dążyć do zawiązywania podobnych spółek, celem wyrabiania masła za pomocą centryfugi, gdyż tym sposobem spieniężyć możemy mleko daleko korzystniej. Spółki podobne zawiązały się już u nas dla wyrobu sera, a chociaż przy tych mniejsze są wymagania co do świeżości mleka, to przecież przy dobrej woli i wytrwałem staraniu potrafimy sprostać zagranicznym sąsiadom, a przyczynimy znowu pewną nadwyżkę w dochodzie z gospodarstwa.

Prawidłowość w zmianie temperatury następujących po sobie pór roku.

Nadzwyczajnie łagodna zima, jaką mieliśmy w r. 1883/4 skłoniła kierownika pruskiego zakładu meteorologicznego Dra Hellmann'a do zestawienia z dłuższego czasu wszystkich łagodnych zim w Berlinie i porównania ich z temperaturą następującego lata. Okazało się z tego, że im cieplejsza była zima, tem gorętsze następowało lato. Sucha i ciepła temperatura przeszłego lata potwierdziła także tę regułę. Ta prawidłowość zachęciła Dra Hellmann'a do dalszego badania, jaki wpływ wywierały znowu gorące lata na następującą zimę i czy znajduje się w tym jaki prawidłowy stosunek. Wyniki tych badań przedłożone zostały pod powyższym tytułem akademii umiejętności w Berlinie dnia 12 Marca b. r., z których podaje „Post" następujące streszczenie:

Jeżeli pod nazwą gorącego lata rozumiemy to, w którym przecięciowa temperatura przynajmniej trzech z czterech letnich miesięcy, t. j. Czerwca, Lipca, Sierpnia i Września przewyższała stan normalny, to w przeciągu 130 ostatnich lat, w których spostrzeżenia bez przerwy zbieranemi były, mieliśmy 45 gorących lat, czyli jedno na trzy lata. Te jednak nie występują w pewnym regularnym porządku, tylko pozornie całkiem nie prawidłowo, a w przeciągu czasu od r. 1799 do 1817 nie było ani jednego ciepłego lata. Toż samo spostrzeżono i co do łagodnej temperatury zimy, że występowała ona jednostajnie w kilku następujących po sobie latach. Można przyjąć na pewne, przynajmniej w czterech wypadkach na sześć, że po gorącym lecie nastąpi drugie podobne, co zasługuje dlatego na szczególną uwagę, że u nas chłodne lata są daleko częstsze jak gorące.

Co się tyczy następujących po gorącem lecie miesięcy jesiennych i zimowych (od Października do Lutego), to temperatura ich przy 50-ciu latach gorących była wyższą od normalnej: 4 razy we wszystkich tych pięciu następujących po sobie miesiącach, 11 razy w 4 miesiącach, 17 razy w 3, 10 razy w 2, 6 razy w 1, a tylko 2 razy były wszystkie te miesiące chłodniejsze od temperatury normalnej. Przecięcie tej nadwyżki wynosiło dla tych pięciu miesięcy 2·82°. Jeżeli zaś ograniczymy się na tych tylko latach, które (jak r. 1884) miały zbytnie gorąco w miesiącach: Lipcu, Sierpniu i Wrześniu, to wypadnie na 100 wypadków 60 razy zbyt ciepły Grudzień, 45 razy zbyt ciepły Styczeń, a 55 razy Luty; czyli wypadnie najczęściej ciepły Grudzień i Luty, a zimny Styczeń. Stosunek ten objawił się również w ostatniej zimie, w której miesiące Grudzień i Luty były o 2° zaciepłe, a Styczeń o tyleż zazimny w porównaniu do normalnej temperatury.

Następnie przeprowadza autor podział lata stosownie do jego ciepłoty na: średnio-ciepłe, gdy temperatura w miesiącach od Czerwca do Września wynosi przeciętnie od 0° do +3,5° wyżej normalnej; gorące przy nadwyżce od +3,5 do +7,0°. Na pierwsze przypada 23, na drugie 21 lat, reszty zaś z nadwyżką przeszło 7° dla nielicznej ich ilości pominiętą została.

Pokazuje się dalej, że przy miernie gorącem lecie na 100 wypadków był ciepły Grudzień 64 razy, Styczeń 64 razy i Luty 65 razy; natomiast przy bardzo gorącym lecie był ciepły Grudzień tylko 38 razy, Styczeń 48, a Luty 43 razy. Wynika więc z tego, że po umiarkowanie gorącem czyli ciepłem lecie następuje najczęściej łagodna, po gorącem zaś lecie ostra zima.

Również badanym był wpływ ostrej zimy na temperaturę następującego lata. Okazało się z tego, że na 100 wypadków ostrej zimy było 65 razy chłodne lato. Gdy się podzieli zimę na średnio zimną, i bardzo ostrą, stosownie do tego, czy temperatura niżej 6° czyli też wyżej takowych stoi, to okaże się, że im ostrzejszą jest zima, tem chłodniejsze następuje lato,

Podług zestawienia najostrzejszych zim w Berlinie i następującej po nich letniej temperatury, opierając się oraz na powyżej przytoczonych spostrzeżeniach przedstawia autor następujące reguły wzajemnego wpływu zimy i lata na ich temperaturę:

1. Po średnio łagodnej zimie następuje prawdopodobnie chłodne lato. Po bardzo łagodnej zimie następuje prawdopodobnie gorące lato.

2. Po średnio gorącym lecie następuje prawdopodobnie średnio łagodna zima. Po bardzo gorącym lecie następuje prawdopodobnie ostra zima.

3. Po średnio ostrej zimie następuje prawdopodobnie średnin chłodne lato. Po bardzo ostrej zimie następuje prawdopodobnie bardzo chłodne lato.

Rozmaitości.

Szkoła rolnicza niższa w Kobiernicach doczeka się może otwarcia, bo nadeszła przychylna decyzya z ministerstwa rolnictwa, zależna jednak od uchwalenia potrzebnych sum w przyszłej Radzie państwa. Minister rolnictwa przyznaje zasiłek państwowy na koszta założenia szkoły w żądanej wysokości t. j. 11.000 złr., w rocznych ratach płacić się mający. W tym roku otrzyma Wydział krajowy 1.600 złr., w roku przyszłym 4.400 złr., a resztę w różnych ratach po 2.500 złr. Zasiłek na koszta utrzymania przyznaje minister rolnictwa w kwocie 3.000 złr. rocznie na 5 lat.

Od porastania trawą. Gdzie grunt wilgotny, tam trawa i nieproszona rośnie; porastają ścieżki w ogrodzie, bruk na podwórzu. Otóż, są sposoby pozbycia się tego zielska. Gdzie blisko browar, tam dosyć jest polewać fusami piwnemi. Gdzieindziej, należy przyrządzić odpowiedni dekokt. Do 15 garncy ługu włożyć 5 funtów siarki i 15 funtów wapna; mieszaninę tę rozgotować z wodą; której ma być w proporcyi $^2/_3$ t. j. że owa mięszanina stanowić ma $^1/_3$ płynu, którym się będzie polewać. Polewanie uskuteczniać należy kilka razy co kilka dni, potem już na miesiąc lub więcej wystarczy.

Przeciw komarom. Bliskie pojawienie się komarów każe nam myśleć o obronie przeciw ich ostrym żądłom. Środków tych jest dużo; ponieważ jednak zawdzięczają one swą skuteczność jedynie zapachowi, który odstrasza złośliwe owady, ale zarówno jest nieprzyjemnym dla powonienia, dla tego też stosują się one prędzej dla ochrony zwierząt, aniżeli ludzi. Znamy jeden tylko środek bez zbytniej woni, ale i ten służy jedynie do wytrucia komarów w pokoju, na wolnem zaś powietrzu, w celu ochronnym, zastosowanym być nie może. Jest nim proszek zębownika kaukaskiego. Zamknąwszy drzwi i okna, pali się takowego dobrą szczyptę. Odór nie jest szkodliwy i nawet niezbyt przykry; działa prędko, po kilku minntach pokój jest od owadów uwolniony i można spać spokojnie. Za pomocą gry światła można także wyprowadzić komary do sąsiedniego pokoju; pozostaje jednak pewna liczba maruderów, nieczułych na światło, brzęczących następnie całą noc nad uszami. Ponieważ ukąszenia te są przykre i bądź co bądź trudno się od nich ustrzedz, szczególniej mieszkańcom wsi, przy tej więc sposobności radzimy czytelnikom, w jaki sposób należy łagodzić ich następstwa, to jest swędzenie i wyskakiwanie bąbli. Do łyżeczki wody dolejcie 10 kropel amoniaku; płyn ten napuszcza się niezwłocznie na miejsca ukąszone. Jeszcze skuteczniej działa dwu lub trzyprocentowy roztwór kwasu karbolowego w zwyczajnej wodzie, a jeszcze lepiej w spirytusie. Aplikuje się jak poprzednio. Mając takowy pod ręką, możemy oszczędzić sobie wiele przykrości, zwłaszcza jeśli ciało nasze jest skłonne do puchnięcia.

Stężanie alkoholu. Rozprowadzić takowy nie sztuka. Potrafi ją każdy, a arendarze dochodzą w tem nawet do perfekcyi. Trudniejszą jest, zdaje się, rzeczą skoncentrowanie spirytusu, to jsst odjęcie mu zbytniej ilości wody; stężenie to w istocie rzeczy jest łatwe, a ponieważ w niektórych potrzebach domowych może nam zależeć na tem, iżby spirytus był o ile można mocnym, podajemy więc czytelnikom odpowiedni w tym celu sposób postępowania. Weźcie poprostu zwyczajny pęcherz wieprzowy, starannie wyskrobany, wymyty i wysuszony, napełnijcie go spirytusem, zawiążcie jak zwyczajny woreczek i powieście go na pewien czas u belki w pokoju lub spiżarni, byle tylko było dużo powietrza. Woda zawarta w spirytusie przesącza się przez błonę i zbiera się na zewnętrznej powierzchni pęcherza, skąd paruje i ulatnia się. Skoro zauważymy, że powierzchnia pęcherza jest zupełuie suchą, cel nasz został dopiętym. Spirytus stał się zupełnie czystym, dochodząc do maximum swego stężenia. („*Kur. Rol.*“)

Przywóz australskiego chmielu do Europy. Podług sprawozdania „Alg. Hopfen-und Brauer-Zeit.“ przywieziono w ostatnim czasie z Australii do Londynu wielką ilość chmielu ze zbioru r. b. Mimo że gatunek jego znacznie jest gorszy i jako taki płaconym jest ledwie 2 do 3 funtów szter. obawiają się by wielki jego napływ nie zrobił konkurencyi chmielowi europejskiemu. Dotychczas nic jeszcze stanowczo powiedzieć nie można.

Dla czego pierwszy pokos koniczyny daje mało nasienia? Położenie pyłku kwiatowego w koniczynie jest znacznie niższe jak przy innych kwiatach, przeto wydobycie go na wierzch nie może się odbyć bez pomocy zewnętrznej, która zresztą o tyle jest potrzebniejszą, że dla wywarcia skutku przeniesionym on być musi na kwiat następny.

Jako pośrednicy występują tu owady, zbierające miód z kwiatów, które włoskami swego kadłubka przenoszą ten pyłek z jednego kwiatka na drugi. Próbami stwierdzono, że kwiat koniczyny osłonięty w dzień siatką przed owadami pozostał zupełnie pustym. Głównymi roznosicielami tego pyłku kwiatowego na koniczynie są trzmiele; pszczoły z powodu głębokości kielicha

tego kwiatu nie mogą dostać się do niego tak skutecznie. Gdy jednak główna czynność trzmieli następuje po okwitnięciu pierwszego zbioru, przeto kosi się go wcześnie, by drugi kwiat przyszedł w stosownej porze ich czynności. Tak więc trzmiel należy do owadów bardzo pożytecznych dla rolnika, a od licznego ich rozradzania się zależy częściowo plenność ziarna koniczyny. (Wiener land. Zeit.)

Nawóz pod drzewa owocowe. Podług prób odbytych w Potsdamie okazała się mieszanina Kali z kwasem fosforowym jako najodpowiedniejszy nawóz pod drzewa owocowe. Najmniej dobrym jest sam gnój bydlęcy; lepszym jest popiół drzewny. Działanie superfosfatu równało się popiołowi, nieco lepszym okazał się siarczan Kali; mieszanina nawozu bydlęcego z popiołem dała lepszy skutek, jak każde z nich osobno użyte; również działa popiół z superfosfatem. Najlepszą ostatecznie była jeszcze mieszanina superfosfatu (20% kwasu fosforowego) z siarczanem Kali (15%).

Maść na większe rany u drzew. Wszystkie doradzane w tym celu środki okazały się albo jako niedostateczne, lub też połączone z pewną niedogodnościa. Przed kilku laty zaczęto chwalić w rozmaitych pismach pewną maść zwaną „Plastic State“ sporządzoną ze smoły węglanej i mączki łupkowej. Miesza się mianowicie i ugniata dobrze 4 części sproszkowanego łupku z jedną częścią smoły, poczem wygląda jak średnio gęsty kit do szkła, dając się łatwo rozsmarowywać. Maść tę można w domu przyrządzać. Przylega ona szczelnie i chwyta się tak drzewa, jako też kamienia, metalu i wogóle wszystkiego co nie jest tłuste, zamykając zupełnie każdy otwór. Pociągnięta nawet bardzo cienko pozostaje elastyczną mimo stwardniałej powierzchni, dla tego nie odskakuje w zimie, ani też spływa w lecie. Radko znajdzie się w domu coś tak pożytecznogo jak maść ta, za pomocą której wszystko szczelnie przed dostępem powietrza i wilgoci, czy wody zabezpieczyć można. — W maja przeszłego roku zalepione były tą maścią dziurawe dna dwóch ogrodowych konewek blaszanych i służą dotychczas mime ciągłego użytku. Doskonałą jest ona do zalepiania lub wylewania rór wodnych, robionych z jakiegobądź materyału; dalej do rozmaitych beczek, do kitowania okien inspektowych i t. p. Rany na drzewach pokrywa się tą maścią za pomocą noża lub łopatki drewnianej, służącej do rozsmarowania, a pokrycie to chroni przynajmniej przez cztery lata od wszelkiego przystępu powietrza i wilgoci. W razie gdyby czarny kolor był nieprzyjamnym to można posypać po wierzchu i wcisnąć należycie piasek lub popiół. (Illustr. Gartenzeit).

Ochrona śrób żelaznych przed rdzą zależy od zamoczenia ich przed użyciem w gęstym roztworze grafitu z oliwą. Śróby takie dają się potem łatwo wyjmować, nie uszkadzają części drewnianych, zachowując czystą i nie zardzawiałą powierzchnię swoją. Po każdem odśrubowaniu w danej potrzebie, zamoczenie to powtórzyć należy. (Deutsch. land. Post).

Zapiski statystyczne.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu maju roku 1885 w 168 browarach gal. wywarzono 52.136 hektolitrów piwa. Największa ilość browarów funkcyonowała w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 30 (wywarzono w nich 3.873 hekt. piwa), następnie w tarnopolskim 19 (5.442 hekt.), brodzkim 18 (wywarzono 4.475 hekt. piwa), przemyskim 15, krakowskim 13, sanockim 12, nowosądeckim 11, stanisławowskim 11, tarnowskim 10 (4 577 hekt.), lwowskim 8, samborskim 7, we Lwowie jako mieście zamkniętem 6 (7.402 hekt.), wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim i mieście Krakowie po 4 (w Krakowie wywarzono 3 124 hekt.).

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu maju roku 1885 wyrobiono w 117 gorzelniach galicyjskich ogółem 626 095 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim bo 29 (wyrobiono tu 146 090 opodatkowanych stopni alkoholu), następnie w brodzkim 23 (127.004 stopni alkoholu), w rzeszewskim 6, przemyskim 6, kołomyjskim 12, stanisławowskim 16, sanockim 3, tarnowskim 4, krakowskim 9, lwowskim 5, samborskim 4. (W powiecie skarbowym nowosądeckim nie było w ruchu ani jednej gorzelni).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu maju r. b. wynosiła produkcya soli w Galicyi 130.571 cetnarów metr. W tym samym miesiącu roku zesz. wynosiła produkcya 127.375 cent. metr., sprzedaż zaś 106.689 cent. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu maju r. b. wyprodukowano o 3.196 cetn. metr. wiecej, sprzedano zaś o 4.706 cetn. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

Wydawnictwa rolnicze.

Dr. T. KOWALSKI. **Uprawa szczegółowa roślin.** Cena 1 rubel 50 kp.
Dr. A. SEMPOŁOWSKI. **Uprawa ogólna roli.** Cena 1 rubel 15 kop.
FR. PETRUS. **Krowy, nabiał i trzoda chlewna.** Cena 90 kopijek.
JERZY hr. LEHNDORFF. **Przewodnik dla hodowców koni,** tłómaczenie polskie zbiorowe z drugiego wydania, z upoważnienia autora, dokonane przez członków Towarzystwa wyścigów konnych i zachęty chowu koni w Pławnie.

Książki te nabyć można we wszystkich księgarniach.

Zagraniczne:

HENRYK BÖHM. **Nauka o gorzelnictwie** (Brantweinbrennerei Kunde). Księgarnia R. Kühn'a w Berlinie.

Wiadomości handlowe.

Kraków 21/7. za 100 klg Pszenica biała od 8·40 do 8·65; jara od —·— do —·—; czerwona od 8·50 do 8·75. Żyto od 6·75 do 7·10. Jęczmień od 6·30 do 7·—. Owies od 7·50 do 7·75. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 7·50 od 9·25. Fasola od 9·50 do 10·75. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 8·— do 8·50. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od —·— do —.—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do Nr. 0, od —·— i —·— do —·— i —·—. Mąka czerwona —·—. Otręby od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 55·—. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 53 —.

Przemyśl 17/7. za 100 klg. Pszenica żółta 8·50, czerwona 8·—, biała —·—. Żyto 6·62. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies 6·25. Groch 7·50. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 3.—. Słoma 1·—.

Tarnów 17/7. za 100 klg. Pszenica od —·— do 7·87. Żyto od —·— do 6·75. Jęczmień od —·—. do —.—. Owies od —·— do 5·75. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 2·90. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od —·— do 1·50. Siano z koniczyny od —·— do 2·—. Słoma od —.— do 1·30. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —. — do —·70.

Wiedeń 21/7. Za 100 klg. Pszenica od 7·75 do 9·75. Żyto od 6·70 do 8·—. Jęczmień od —·— do —·—. Kukurudza od 6 25 do 7·—. Owies od 6·50 do 7·90. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 12·— do 12·25. Fasola od —·— do —·—. Groch od 9 — do 13·—. Soczewica od 10·— do 16·—. Wyka od 6·— do 6·40. Proso od 6·50 do 7·40. Koniczyna od —·— do —·—. Siemie lniane od 13·— do 14·—. Siemie konopne od 13.— do 14.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. —·— do 29·75.

Wrocław 21/7. Za 100 klg. Pszenica biała od 16·30 do 17·10 M. żółta od 16·— do 16·70 M. Żyto od 13·— do 14·20 M. Jęczmień od 11·40 do 14·— M. Owies od 12·60 do 14·10 M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·18 do 18.50 M. Łubin żółty od 8·— do 9·20 M. niebieski od 7·80 do 8·70. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 16·80 do 21·80 M. Siemie lniane od 21·— do 25.50 M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 42·— M.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 122·50 żądają złr. 124·50.
„ „ „ marek „ „ 60·90 „ „ 61·50.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.